

„Najgorsze wiersze świata” – ten węgierski film Gabora Reisha oglądaliśmy na ostatnim spotkaniu Małomiasteczkowego Klubu Filmowego 21.10.2020 r. Tamás właśnie rozstał się z ukochaną Anną. Dziewczyna oznajmiła mu, że lepiej będzie, jeśli zakończą związek, ale pozostaną przyjaciółmi. Brzmi okrutnie banalnie, prawda? Podobnego zdania był Tamás, który postanowił wyjechać z Paryża i wrócić do rodzinnego Budapesztu, żeby w jakiś sposób uporządkować swoje życie i otrząsnąć się po przykrym finale ostatniego związku. Od tej pory główny bohater, jego bliscy, twórcy, a także zatem i widzowie poruszają poruszają się w rytm wspomnień Tamása. Nie są one ani poukładane chronologicznie, ani ze względu na swoją wagę. Pojawiają się właśnie tak, jak pojawiają się i w naszym życiu – czasami przywoływane specjalnie i wręcz usilnie, a czasami atakując nas nagle, miłym bądź okrutnym przypomnieniem chwil, które już dawno minęły. Niekiedy trwają długo, by innym razem stanowić jedynie ledwie zauważalny błysk. Są wspomnienia absurdałne i urocze, a także przykre i zabawne. Całe życie Tamása przeleciało nam przed oczami przez 90 minut. Bohater spotyka siebie jako 7-latkę, 14-latkę i 17-latkę. Każda z młodszych jego wersji przypomina mu boleśnie, kim był i kim mógł się stać. Dom Kultury oraz animatorki klubu – Halina Jasińska i Aleksandra Król-Berut – zapraszają na następne spotkanie klubowe 18 listopada. Aleksandra Król-Berut

{gallery}2020/najgorsze wiersze{/gallery}